Warszawa. № 251. Rok 1860.

Ciepła dziś rano stopni 8.
Ciepła wczoraj w południe stopni 18.
Jutro Św. Aurelji.

KRONIKA
KRAJOWA I ZAGRANICZNA.

Poniedziałek. Dnia 12/24 Września.

Wschód słońca o godz. 5 min. 49.
Zachód „ „ 5 „ 54.
Wysokość wody na Wiśle stóp 2 cali 1.

CENA KRONIKI:
w Warszawie: Kwartalnie Rsr. 1 kop. 35. (złp. 9).
„ „ Miesięcznie kop. 45, (złp. 3).
Numer pojedyńczy kop. 2½ (groszy 5).
Na poczcie: w Królestwie kwartal. Rsr. 2 kop. 25 (złp. 15)
w Cesarstwie. Rocznie Rsr. 13.—Półrocznie Rs. 6 kop. 50.
„ „ Kwartalnie Rs. 3 kop. 25 (w kopertach).

Do Kroniki krajowej i zagranicznej, jako premjum dla prenumeratorów, dodane zostaną na kwartał dwa tomy treści historycznej, powieściowej, literackiej i ekonomicznej, składające się każdy z 250 stronnic, za cene druku i papieru po kop. 25 za tom.

Obwieszczenia przyjmuje Redakcja Kroniki za opłata od wiersza drobnym drukiem za jednorazowe umieszczenia kop. sr. 3, za następne po kop. sr. 2½.
Każdy prenumerator Kroniki ma prawo zamieścić w niej bez opłaty, doniesień własnych za 50 kop. kwartal.
Biuro Redakcji i Kantor główny w pałacu Stanisława hr. Potockiego przy ulicy Krakowskie-Przedmieście Nr. 415.

Ukaz do Rady Administracyjnej Naszego Królestwa Polskiego.

(Dalszy ciąg).

21) Assesorowi kollegjalnemu Ludwikowi Bether, b. budowniczemu Gubernji Warszawskiej, za 35-letnią służbę, oprócz r. 180, pensji nadanej mu Ukazem Najwyższym z d. 19 (31) stycznia 1849 r., dodatek w ilości rs. 495, z funduszów stowarzyszenia.

22) Pani Pankracji z Kotarskich Jagielskiej, wdowie po radcy honorowym Józefie Jagielskim adjunkcie oddziału wyznań i oświecenia w rządzie gubernjalnym Augustowskim, oraz ich dzieciom: Gustawowi-Marji-Józefowi, Eugenjuszowi-Ludwikowi-Piotrowi-Karolowi-Marji, i Marji-Reginie-Inezie, za 20-letnią ich męża i ojca służbę, rs. 75, z funduszów stowarzyszenia, w połowie dla wdowy, w połowie dla dzieci.

23) P. Stanisławowi Kanteckiemu, dawniej audytorowi dywizyjnemu w korpusie artylerji i inżynjerów b. wojska Polskiego, ostatecznie wójtowi gminy *Rokitno* i członkowi rady głównej opiekuńczej zakładów dobroczynnych powiatu Bialskiego, za przeszło 21-letnią wojskową służbę, oprócz wsparcia dożywotniego rs. 416 kop. 11½ nadanego mu Ukazem Najwyższym z d. 2 (14) Listopada 1836 r., dodatek w ilości rs. 520 kop. 5½, w drodze łaski, z funduszów skarbowych.

24) Klemensowi Jórskiemu, dawniej podpółkownikowi pułku 2-go strzelców pieszych b. wojska Polskiego, obecnie wójtowi gminy Howiec w powiecie Hrubieszowskim, za 23-letnią wojskową służbę, rs. 863 kop. 76, w drodze łaski, z funduszów skarbowych.

25) Radcy honorowemu Józefowi-Paulinowi Rafalskiemu, b. naczelnikowi powiatu Mławskiego, za 26-letnią porewolucyjną służbę, rs. 187 kop. 50, z funduszów stowarzyszenia emerytalnego.

26) Dwojga dzieciom pozostałym po Gotfrydzie v. Gotlibie Brons v. Brunsz, inaczej Bren, byłym dróżniku i żonie jego Annie-Rozynie z Pettów, a mianowicie: Janowi Traugottowi i Annie-Justynie, za 25-letnią wojskową i cywilną ich ojca służbę, rs. 11 kop. 25 w drodze łaski z funduszów skarbowych.

27) Michałowi Karkosik b. dróżnikowi za przeszło 8-letnią służbę wciągu i z powodu której uległ ciężkiej i nieuleczonej chorobie, rs. 18, w drodze łaski z funduszów skarbowych.

28) Janowi Średnickiemu, b. drożnikowi, za 23-letnią wojskową i cywilną służbę, rs. 15 w drodze łaski z funduszów skarbowych.

29) Wiktorowi Biczyńskiemu, b. strażnikowi celno-granicznemu, w okręgu 7-ym straży celno-granicznej, za przeszło 18 letnią porewolucyjną służbę, rs. 45, z funduszów skarbowych.

30) Mateuszowi Markowskiemu, v. Markialis, b. strażnikowi objazdowemu w leśnictwie Sereje, za 36-letnią służbę, rs. 45, z których rs. 30 z funduszów stowarzyszeuia, a rs. 15, z funduszów skarbowych.

31) P. Filipowi-Jakubowi Gembarzewskiemu, b. podleśnemu w leśnictwie Marjampol, oprócz pensji r. 375, nadanej mu Ukazem Najwyższym z d. 13 (25) kwietnia 1850 r., dodatek w ilości rs. 90, z których rs. 82, z funduszów stowarzyszenia, a rs. 8 w drodze łaski z funduszów skarbowych. (Dalszy ciąg nastąpi.)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

— Donieśliśmy już o nieszczęśliwym wypadku w tunelu Ponarskim; dziś możemy dać bliższe szczegóły:

Roku 1860 d. 18 sierpnia o godzinie 8ej wieczorem, wydarzył się przy budowie tunelu w Ponarach, straszny wypadek, który od najpierwszego inżyniera do zwyczajnego wyrobnika, mocno wszystkich poruszył.

Wilhelm Eberling, konduktor przy pracach prowadzących się w tunelu, oglądając roboty, został przez nieostrożność uderzony w głowę wagonem, wywożącym piasek. Uderzenie było silne, skutkiem którego upadł i tenże wagon przycisnął go do ściany tak mocno, że go wyniesiono prawie nieżywego. Nazajutrz 19 sierpnia o godzinie 10 z rana żyć przestał, pochowany na cmentarzu Ewangielickim d. 21 sierpnia o godzinie 3ej po południu.

Wilhelm Eberling urodził się r. 1828 dnia 31 marca w Lerbach, niedaleko Klausthal w Królestwie Hannowerskiem, uczył się tam górnictwa, i po ukończeniu nauk, budował tunel w Volkmarshausen od r. 1852 do 1854. Zdolność w budowaniu tunelów powszechnie mu była przyznaną; po ukończeniu tych robót był powołany do zarządzania kopalnią węgla kamiennego w Osede, niedaleko od Osnabrück w Hannowerskiem; po kilkoletnim tam pobycie, był znowu wezwany do budowania tunelu jako Stejger, niedaleko Altony, w powiecie Arendsberg, w Prusiech, w r. 1858, ukończeniu którego znowu powrócił do obowiązku swego w Osede; jednak jego zamiłowanie w budowaniu tunelów, a przytem jego rzeczywiste zdolności i znajomość swego fachu, uczyniły imie jego znanem w górnictwie, zmusiły go do opuszczenia Osedy i udania się do Kowna, gdzie go zaangażowano w kwietniu 1859 r.; tam przebył tylko pół roku, gdy zaczął się przekop w tunelu w Ponarach, do budowania którego był wezwany, i gdy tunel już był prawie ukończony, okropny ten wypadek wydarł mu życie.

Ś. p. Eberling był silnej budowy, wielkiej prawości w powołaniu, nieustraszony śród największych niebezpieczeństw, ostrożny i przezorny w zapobieganiu wszelkim nieszczęściom, charakteru enegicznego, lecz przytem łagodnego.

— W dworcu kolei żelaznej w Preszburgu skradziono w d. 4 b. m. z wagonu 1ej klassy worek podróżny będący własnością bar. Władysława Nopsta, w którym znajdowała się wartość dóbr dopiero co sprzedanych, tudzież wiele kosztowności, jako to: trzy weksle na 35,800 złr., różne inne weksle i papiery wartości 260,000 złr., różne ważne dokumenta prawne, 500 złr. w banknotach, 120 sztuk wielkiej monety złotej, szpilka wartości 1000 złr., dwie złote tabakierki, kilka kosztownych staroświeckich pierścieni i pieczęć familijna.

— Panna Paulina Rivoli, o której powrocie do kraju donosiliśmy przed kilkoma dniami, onegdaj w nocy przybyła z Częstochowy do Warszawy.

— Nr. 13 Kmiotka (pismo tygodniowe illustrowane), wyszedł z druku i zawiera:—Opowiadania z Pisma Świętego.—Widzenie Jakuba.—Pogadanka Janka z Bielca.—Bajka: Pęcherz i Felczer.—Polowanie na lwa.—Przypadek Bartka.—Co się dzieje między ludźmi?—O dpowiedzi.—Zagadka.

— Nr. 39 Magazynu Mód wyszedł z druku i zawiera:—Wujcio, komedja z życia, p. H. P.—Korespondencja z Paryża.—Wspomnienie, wiersz Józefa Grajnerta.—Korespondencja z Krakowa, Seweryny Pruszakowej.—Pogadanka tygodniowa.—Mody.—O lampach.—Opis haftu i krojów.—Doniesienia i korespondencje.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

AUSTRJA.

Wiedeń, 13 września. Statki wojenne Austrjackie znajdujące się w różnych portach Europy, otrzymały rozkaz zebrać się do d. 20 września blisko wyspy Lissa na morzu Adrjatyckiem, gdzie arcy-książę Ferdynand, głównodowodzący marynarką, odbędzie przegląd i połączy je w eskadrę, której obejmie dowództwo. Pawilon admiralski zatknie zapewne na statku *Cesarz*.

Marynarka cesarska liczy obecnie 74 statki różnej wielkości i około 900 armat. Chociaż nie miała sposobności spróbowania swoich sił, niemniej jednak będzie silnym przeciwnikiem dla połączonej sardyńskiej i neapolitańskiej marynarki.

Piszą z Pragi 13 września:

Władze uaczelne w Czechach otrzymały rozkaz przedsięwziąć bezzwłocznie potrzebne kroki względem tworzenia bataljonów ochotników. Gubernator natychmiast wysłał do władz okręgowych instrukcje w tym przedmiocie. Zaciężni obowiązują się na cztery lata i otrzymują porękawicznego 10 florenów. Formować będą korpus strzelców.

Marynarzy na urlopie będących wszystkich powołano, nawet i rezerwy. Zakupują także konie do jazdy i do pociągów. W kółkach wojskowych panuje przekonanie, że będziemy mieli kampanją jesienną.

Wiedeń 21 września. Na dzisiejszem posiedzeniu Rady państwa przedmiotem obrad ogólnych było położenie finansowe. Sprawozdanie wydziału przedstawia to położenie jako bardzo niekorzystne.

Podwyższenie podatków jest niopodobne, jak również konwersja procentów. Wydział odradza operacje ryzykowne. Pełniący obowiązki ministra skarbu p. Plener uważa, że sprawozdanie przedstawia stan finansów w barwach zbyt mocnych, prostuje i zbija rozmaite twierdzenia, broni dawniejszego rządu, zwraca uwagę na wielkie operacje ostatnich lat dziesięciu, jako to: uwolnienie gruntów, zniesienie sądownictwa patrymonjalnego; przyznaje jednak konieczność zmiany systemu. Radca Maager mówi, że kwestja waluty nie da się już rozstrzygnąć na drodze finansowej, lecz politycznej, przez stosowne instytucje, a naprawa jest nagląca. Hr. Rechberg oświadcza, że ministerjum nie ma prawa przenieść się za mówcą na to pole, usprawiedliwia powolność w reformach, gdyż te napotykają trudności, oświadcza, że chwianie się waluty jest po większej części skutkiem stosunków zewnętrznych. Sprawozdawca wydziału hr. Clam-Martinitz zaprzecza, jakoby komitet miał zbyt czarno rzeczy widzieć; wydział nie zapatruje się wzrokiem rozpaczy, bo ufa, że dotychczasowy system zniesionym rychło będzie. Inni także mówcy wyrażali nadzieję i pewność lepszej przyszłości, jeżeli nastąpi zmiana systemu rządowego. Z powodu głosu Dra Heina oświadcza hr. Apponyi, że żaden z członków Rady państwa nie życzy sobie powrotu do sądów patrymonjalnych. Sprawozdanie wydziału przyjęte było w całem brzmieniu swojem. (*Nord.*)

W Ł O C H Y.

Neapol, 11 września. Armja królewska skoncentrowana w Gaeta, składa się z dwóch pułków grenadjerów, 4674 ludzi; jednego pułku strzelców gwardji, 2337 ludzi; dziesięciu bataljonów strzelców, 11,600 ludzi; dwóch pułków huzarów gwardji, 1,500 ludzi; trzech pułków dragonów, 2250 ludzi i czterech baterji artylerji, 1,100 więc ludzi, w ogóle 23,461 ludzi. Forteca Gaeta, oddalona o 16 mil od Neapolu, zbudowana jest na skale wystającej nad morzem, i od strony morza opatrzona nieregularnemi fortyfikacjami. Od strony lądu bronią jej baterje ciężkiego kalibru. Jedna z tych warowni panuje nad portem. Gaeta z San Germany i Kapuą tworzy trójkąt, wewnątrz którego wojska królewskie zajmą stanowisko. San Germano i Kapua zarówno są oddalone od Gaety o dziesięć mil. Pierwsza leży nad Rapido na pochyłości Montecassino, może być broniona bardzo energicznie i w potrzebie przedstawia dla załogi bezpieczny odwrót. Kapua nad Volturno posiada silną mostową fortyfikacją.

Gaeta wytrzymała cztery wielkie oblężenia. W r. 1450 przeciw pretendentowi do korony Alfonsowi I arragońskiemu, 1707 r. przeciw Austrjakom, 1734 przeciw armji francuzko-hiszpańskiej złożonej z 16000 żołnierzy. Załoga składała się tylko z 1500 ludzi z 140 działami, jednakowoż trzymała się pięć miesięcy i tylko wewnętrzna niezgoda była przyczyną upadku fortecy.

1806, twierdza pod komendą księcia Hessen-Philippsthal opierała się szturmom Francuzów od 13 lutego do 18 lipca. Widziemy ztąd że Gaeta może się długo bronić, jeżeli ma waleczną i wytrwałą załogę. (*Allg. Ztng.*)

Giornale di Roma z d. 15 t. m. ogłasza dwie następujące depesze:

„Wczoraj otrzymaliśmy następującą depeszę telegraficzną ze stacji Tolentino z d. 14 września.

„Do ministra wojny w Rzymie:

„Jenerał de Courten cofnął się do Ankony, pozostawiając Kanzlera i Vogelsanga, otrzymuję w tej chwili depeszę następującą jenerała Courten: „Kolumna Kanzlera i Vogelsanga odcięta od Sinigaglia, weszła do Ankony z dwoma działami.

Pod S. Angelo otoczona przez całą dywizją piemoncką, zdołała oprzeć się walecznie i utorować sobie drogę przez nieprzyjaciela, przebiegając 45 mil (włoskich) drogi w górach. Bataljon strzelców stracił około sześćdziesiąt ludzi i czterech oficerów. Batalion Seroa z krajowców złożony stracił wielu ludzi; kompanja woltyżerów z tego bataljonu odparła trzy szarże kawalerji. Nieprzyjaciel poniósł znaczne straty. Wojsko jest pełne entuzjazmu, biło się dobrze. Nasza kolumna wynosiła około 1000 ludzi.

Głównodowodzący
de Lamoricière."

„Dziś rano o $10\frac{1}{2}$ godzinie odebraliśmy następującą depeszę z Macerata z d. 15 t. m.

„Do ministra wojny w Rzymie:

„O godzinie 7mej przybyłem do Macerata. Pimodan postępuje za mną. Infanterja zrobiła 40 mil (włoskich) w 22 godzin.

Maszeruje bardzo dobrze.

Głównodowodzący
de Lamoricière
(*Journal des Débats.*)

Rzym, 11 września. Ucieczka króla neapolitańskiego do Gaety wywarła głębokie i smutne wrażenie na Ojcu Świętym. Przypominając sobie własne wygnanie w tem mieście, Papież napisał list do króla neapolitańskiego, z zaproszeniem przybycia do Rzymu i spodziewać się należy, że król nie odmówi. Czas był wielki, aby wzburzenie umysłów, panujące tutaj, przytłumione było rozwinięciem sił wojennych. To właśnie nastąpiło w skutek przybycia 2,000 Francuzów do Rzymu. Lud niemniej, prędzej czy później oczekuje tu Garibaldego, który w jednej z ostatnich proklamacji tytułuje się: wybranym przez Rzymian jenerałem. Nawet w sekrecie zbierają tu składkę, z której przychód będzie użyty na tryumfalny pochód do Tivoli, gdzie jenerał będzie obozował ze swem wojskiem ostatniej nocy przed wejściem do Rzymu.

Major de Mortillier przybył tu przedwczoraj z Ankony, jako kurjer. Papież który miał wychodzić, pozostał w domu i miał z majorem długą naradę. Zdaje się, że jenerał Lamoricière odkrył plany zdrady w Ankonie, Fano, Sinigaglja, Macerata i Spoleto. Dyrektor poczt w Ankonie, p. Dorotelli otrzymał dymisją, za niepunktualne wykonywanie rozkazów delegata, Monsignore Randis, który mu nakazał komunikować listy z Bononji nadeszłe, przed rozesłaniem ich.

Przedwczoraj i wczoraj przyprowadzono tu trzy wielkie transporty więźniów politycznych z fortecy Pagliano. Ponieważ nie było specjalnego lokalu na ich przyjęcie, pomieszczono ich w więzieniach zwyczajnych, niektórych posłano do San-Michele. Obawiano się powstania w Pagliano i straty tej fortecy położonej blisko granicy austrjackiej. (*Bresl-Zeitung.*)

Piszą z Neapolu do dziennika *Presse*:

W nocy z zeszłej środy na czwartek t. j. z d. 12 na 13, w wioseczce San-Antonio, w okolicy Neapolu, przygotowano manifestacją rojalistowską. Oddział garibaldzistów i gwardji narodowej, stłumił powstanie. Przyprowadzono około 50 osób aresztowanych, między niemi wiele kobiet.

Lud Neapolu chciał napastować jeńców, ale gwardja narodowa powstrzymała lud.

Tak tłumiąc zamieszki, Garibaldi zwraca jednak baczną uwagę na Kapuę i Gaetę. Udawał się kilkakrotnie osobiście do Volturno, lub przynajmniej w tym kierunku: już tam wysłał wojska i nawet ostatniej nocy cała dywizja Turra otrzymała rozkaz wymaszerowania.

Mimo tych wszystkich zajęć dyktator codzień od 11-ej do 12-ej rano przyjmuje wizyty. Aż do dnia dzisiejszego, własnoręcznie przyjął wszelkie przedstawione mu prośby: przeczytał je i wpisywał rezolucje. A podano ich tyle, że możnaby ułożyć całę bibljotekę. Znam kucharza jednego, który sam podał cztery prośby, o cztery urzęda dla swych czterech synów, rozumie się w administracji, gdyż o miejsca wojsku nie ubiegają się tak bardzo.

Od dzisiejszego dnia jednak prośby mają być składane w ministerstwie spraw wewnętrznych.

A jednakowoż hrabia Ricciardi utrzymuje że Garibaldi zbyt powoli reformuje kraj.

W imieniu ludu żąda bezzwłocznego zniesienia wszelkich komor celnych, nawet między Neapolem i Wenecją.

Żąda zniesienia konkordatu zniesienia podatków pośrednich, postanowienia budowy sieci kolei żelaznych po całem królestwie, wytępienia żebrania, radykalnej reformy instytutów dobroczynnych, poczt, monety, więzień, municipjów i t. d.

ży z sabaudzką kokardą na piersiach.

Niedawno na placu S Franciszka à Paulo z estrady wzniesionej na otwartem powietrzu miał mowę ojciec Gavazzi.

Dziś odjeżdża do Turynu poseł Garibaldego, *dyktatora Włoch południowych* do J. K. M. Wiktora Emanuela, *króla Włoch*; z ministrem odjeżdża 12 oficerów i 12 podoficerów gwardji narodowej. Ta honorowa eskorta towarzyszy panu Pietrosilvestro Leopardi w celu zbratania się z gwardją narodową turyńską.

Zapowiadają także bliski odjazd margrabiego Bella w nadzwyczajnej misji do cesarza Francuzów; Dyktator ma już swoję dyplomacją.

Ostatni numer dziennika rządowego zamieszcza następujący dekret:

Neapol 14 września.

Włochy i Wiktor-Emanuel. Dyktator Włoch południowych stanowi:

Jenerał Sirtori mianowany jest prodyktatorem stałego lądu neapolitańskiego.

Dyktator, G. Garibaldi.

Jest to ważny dekret. Garibaldi zwykł mianować prodyktatora tylko przed samem wystąpieniem na wojnę. Uda się więc zapewne do Kapui, gdzie jest już 16,000 ludzi.

W Gaeta dezercje ciągle trwają. Przedwczoraj 150 kawalerzystów przeszło do Garibaldego. W mieście tem urzędnicy konstytucyjni otrzymali dymisją, gwardja narodowa została rozwiązaną.

Głód w mieście taki panuje, że za kilka dni braknie żywności. Podczas gdy w Neapolu cena chleba spadła na 5 sous, a soli na 6 sous kilogram, w Gaeta żywność dochodzi do cen bajecznych.

Prezydentem ministrów w Gaecie jest Ulloa, brat jenerała.

Wychodzi tam dziennik rządowy, a w nim dekretów mnóstwo.

Kapua została wzmocniona, a mury jej mo-

głyby długo się oprzeć, gdyby po za temi murami byli żołnierze.

Bosco, obrońca Milazzo, zachorował i nie poszedł za królem do Gaeta; pozostał w Neapolu u swego teścia p. Gaetano Zir.

P. Mariano d'Ayala, zaproponował mu, aby przyjął służbę w armji dyktatora: Bosco zażądał dwóch miesięcy namysłu i odpoczynku; czas ten przepędzi w Marsylji i zobowiązał się przez ten czas nie walczyć przeciw Włochom Garibaldego.

Chciałbym kończąc ten list, zdobyć się na styl wytworniejszy, aby módz odmalować obecny Neapol z temi tysiącami czerwonych koszul, spiętych w pasie lub powiewających w kształcie bluz i tunik, temi fantastycznemi obuwiami, pożyczonemi zdaje się od wszystkich garderób teatralnych; temi śpiczastemi kapeluszami na głowach Kalabryjczyków; temi bohaterami w łachmanach, przybywającemi ze wszystkich stron świata, cierpiącemi upał, głód, dni bez spoczynku, noce bez snu; jedni w obronie szlachetnej sprawy, inni dlatego tylko aby żyć, niektórzy aby umrzeć.

Francuzi bijący się dla chwały, lub po prostu dlatego tylko aby się bić, Anglicy szukający wrażeń, Szwajcarowie szukający chleba, Włosi Italji swej, a obok nich amatorowie, ciekawi, artyści i t. p.

(*Nord.*)

OSTATNIE WIADOMOŚCI.

Dziesięć dni wystarczyło do zniszczenia armji państwa kościelnego. Dnia 7go września wkroczyła armja sardyńska, a dnia 18 armia Lamoricièra rozbita została pod Ankoną. Jenerał Lamoricière w kilka koni tylko schronił się do tej twierdzy.

Dziś obawiać się tylko należy aby ochotnicy pułkownika Masi, działający w kierunku Viterbo, nie zetknęli się z Francuzami broniącemi tego miasta.

Jenerał Garibaldi mianował predyktatora i zaczyna dalsze operacje wojenne. Kapua odcięta od Gaety ma kapitulować dnia 18-go września.

Zamiar dyktatora uderzenia na Rzym okazuje się prawdziwy. Dziennik rządowy w Neapolu ogłasza list tego jenerała do króla Wiktora Emanuela świadczący o głębokiem rozdwojeniu między nim i Cavourem. W liście tym powiada, że chociaż gotów przytłumić swe osobiste uczucia dla dobra kraju, nigdy jednak nie pojedna się z ludźmi, którzy sprzedali prowincją włoską.

Człowiekowi takiemu jak Garibaldi nie wystarczają niecałkowite rezultaty: energiczna jego natura skłania go do stawienia wszystkiego na kartę i nigdy nie zaspokoi się Włochami bez Rzymu, ich naturalnej stolicy i Wenecji, perły adrjatyckiego morza. W drugiej proklamacji do Sycylijczyków wyraźnie oświadcza, że nie zezwoli na częstkowe anneksje i w Rzymie dopiero ogłosi królestwo Włoskie; zarazem mianował nowego prodyktatora w Sycylji, gdzie stronnictwo anneksjonistów ciągle intryguje.

Włochy więc obecnie przechodzą przesilenie najważniejsze w całej ich współczesnej historji.

Im bliżej celu, im bardziej stanowczych trzeba użyć środków, im niebezpieczniejsze położenie, tym wyraźniej występują różnice zasad, między dwoma wielkiemi przeobrazicielami Włoch: Cavourem i Garibaldim. Włochy dotąd silne były jednością, teraz grozi im największy nieprzyjaciel: wewnętrzne rozdwojenie.

(*Bresl. Zeit.*)

Londyn, 21 września. Biuro tel. Reutera donosi z Caserta z d. 18 t. m., ze dnia tego spodziewano się kapitulacji Kapui. Saffi (porówn. dep. z Genui) mianowany został prodyktatorem Sycylji. Poseł francuzki p. Brenier ma opuścić Neapol dnia 20go t. m. Słychać że Mazzini przybył do Neapolu. Główna kwatera Garibaldego będzie przeniesiona do Kapui dnia 19 t. m.

Toż biuro donosi, że Austrja nie udzieli gościnności królowi Obojga Sycylji, gdyż ten chciał się z Garibaldim sprzymierzyć i wspólnie napaść na Wenecją.

Paryż, 22 września. Sardyński poseł Nigra opuścił Paryż, a sprawami poselstwa będzie kierował sekretarz ambasady.

Paryż, 22 września. Dziennik rządowy w Neapolu, ogłasza list Garibaldego, w którym czytamy: Chociaż osobiste moje uczucia mogę złożyć na ołtarzu ojczyzny, to jednak nigdy nie będę mógł pogodzić się z ludźmi, którzy sprzedali włoską prowincją.

Paryż, 22 września. Pogłoskę krążącą tu o przejściu Mincio przez Austrjaków, zaprzeczają dzienniki półurzędowe.

Algier, 19 września. Bal wydany na cześć cesarza i cesarzowej był bardzo świetny.

Cesarzowa przejęta boleścią na wiadomość o niebezpiecznym stanie zdrowia swej siostry, nie była na balu.

Zaraz po uczcie cesarz i cesarzowa odpłyną do Marsylji, i przybędą tam w piątek.

Turyn, 19 września. Flotta pod dowództwem admirała Persano, stojąca pod Ankoną, składa się głównie z okrętów sardyńskich, ponieważ neapolitańskie nie mogły wypłynąć z braku majtków, którzy się rozbiegli.

Turyn, 20 września. Piemont uwalnia jenerała Schmida i innych wziętych do niewoli oficerów, jeżeli się zobowiążą opuścić państwo i nigdy już nie walczyć przeciw Piemontowi.

Turyn, 20 września. Ogłoszono urzędownie zwycięztwo odniesione przez jenerała Cialdini. Miasto uilluminowane.

Dziennik *Armonia* aresztowano z przyczyny artykułu ubliżającego cesarzowi Francuzów. Gazeta rządowa zaprzecza wiadomościom o listach otrzymanych niby przez króla, lub pisanych przez niego.

Minister francuzki p. Talleyrand opuścił Turyn dnia wczorajszego.

Strzelcy tybryjscy atakowali wczoraj pod Montefiascone najemników niemieckich i przepędzili ich aż do Viterbo.

Medjolan, 20 września. Dzisiejsza *Perseveranza* zamieszcza z Turynu: Król otrzymał list od Garibaldego, z wezwaniem porzucenia dotychczasowej polityki.

Odpowiedź odesłano przedwczoraj, odmówną. Spodziewać się należy, że to stanowcze odrzucenie anti-francuzkiej polityki Garibaldego, dowiedzie mu że północne Włochy nie dadzą się pociągnąć łatwo, i że niebezpieczne przesilenie w Neapolu i Sycylji wypadnie ostatecznie na korzyść Piemontu.

Genua, 21 września. Z Neapolu z d. 18go donoszą, że wojska Garibaldego przecięły komunikację między Gaetą i Kapuą. Garibaldi mianował prodyktatorem Sycylji pana Mordini i ogłosił nową proklamację, w której powiada, że teraz jeszcze nie zezwala na anneksją i ogłosi królestwo włoskie w Rzymie.

Neapol, 16 września. Dobra familji królewskiej, królewskie majoraty, i t. p. ogłoszone zostały za własność państwa. 300 piemonckich artylerzystów osadziło warownie.

Przybył tu angielski inżynier dla wznowienia komunikacji telegraficznej z Maltą, zaniedbanej od wielu lat; nowa linja ma iść na Otranto.

Konstantynopol, 15 września. Ibrahim-Basza, zięć sułtana umarł; wdowa po nim ma wyjść za syna Riza-Baszy. Wielki wezyr będzie dalej odbywał podróż. Na tureckich mieszkańców Syrji nałożono kontrybucją 25 miljonów, a na żydowską 4 miljony, jako wynagrodzenie szkód poniesionych przez chrześcjan.

Semlin, 22 września. Konsulaty wielkich mocarstw w Belgradzie, otrzymały polecenie upomnieć się u tamtejszego rządu o zadość uczynienie za samowolne postępowanie serbskich urzędników z cudzoziemcami.

Smyrna, 15 września. W skutek krwawych zajść między policją, a mieszkańcami greckiego pochodzenia, przedsięwzięto surowe środki. Jenerał v. d. Gröben, odjechał do Bejrutu.

Bejrut, 6 września. Reszta korpusu ekspedycyjnego Francuzów przybyła tutaj. Oczekują przybycia Fuad-Baszy na konferencją z europejską komisją.

Damaszek, 8 września. Liczba aresztowanych dotad 1,020 wynosząca podniosła się do 4,000; trzy-czwarte tej liczby jest tutejszych żydowskich kupców.

Na szubienicę skazano 112 około 600 na galery, 127 rozstrzelano. Szkody poniesione przez chrześcjan oszacowano do 250 miljonów piastrów, liczbę zamordowanych do 7,500 lub 8,000. Fuad Basza rozkazał wybudować 2,000 domów dla chrześcjan. Francuzi mają wspólnie z 8,000 tureckiego wojska napaść Ledsza, gdzie schronili się główni winowajcy.

(*Staats-Anz.*)

Rozmaitości.

— Do błędów drukarskich, czasami bardzo śmiesznych, niekiedy jeszcze dołącza się błędne zestawienie w stronnicy. Przykład tego znajdujemy świeżo w jednym dzienniku w New-Jersey w Ameryce, podającym swym czytelnikom, jak to zwykle w gazetach, różnego rodzaju wiadomości, poważne i bagatelne obok siebie.

Dziennik donosił tym razem o mowie pożegnalnej jaką miał pewien duchowny, na kilka dni przed wyjazdem swoim do Europy, a następnie o prześladowaniu na ulicy pieska jakiegoś przez bandę uliczników. Te dwie *bieżące wiadomości* złożono oddzielnie, ale przy *łamaniu* gazety, według technicznego wyrażenia, to jest przy ustawianiu artykułów w stronnicę, wypuszczono przypadkiem kilka wierszy i dwa te artykuliki połączono w jeden; w następstwie tego zdziwieni prenumeratorowie czytali na drugi dzień następujące doniesienie.

„Wielebny James Thompson, rektor kościoła S-go Andrzeja, miał pożegnalną mowę, ostatniej niedzieli, w obec licznie zgromadzonych parafjan.

Uwiadomił ich wzruszonym głosem, że doktór polecił mu podróż do Europy, pod łagodne włoskie niebo, aby pokrzepić zdrowie nadwerężone ciężkiemi pracami jego powołania, *następnie* puścił się galopem wzdłuż ulicy Benefit-street i skierował się do kolegium, gdzie młodzi ladaco schwytali go, i przyczepili mu popękany rądel do ogona.

Opatrzony tym dodatkiem zaczął jeszcze szaleniej biedz niż wprzódy, aż nareszcie pewien policmen sądząc, że wściekły, zabił go wystrzałem z rewolwera.“

W KSIĘGARNI
HENRYKA NATANSONA
w Warszawie.
ulica Krakowskie-Przedmieście Nr. 415

ZNAJDUJĄ SIĘ KSIĄŻKI NASTĘPNE:

Hircel Kasper, Francuzka gramatyka praktyczna przełożona przez Jana Juljana Szczepańskiego, a podług czternastego wydania Konrada Orella, professora w Zurichu pomnożona i poprawiona przez Karola Piechowskiego. 8-ka Lwów, Stanisławów i Tarnów 1849, rs. 1 kop. 80,

Historja naturalna systematycznie ułożona podług Milne Edwarsa, Reichenbacha, Gietla, Richarda, Bromma i wielu innych znakomitych zagranicznych i krajowych naturalistów, przez ś. p. P. E. Leśniewskiego, b. profesora nauk przyrodzonych. Wydanie drugie pomnożene szczegółowym opisem zwierząt krajowych, botaniką, mineralogją i geologją, oraz słownikiem łacińsko-francuzko-niemiecko-polskim przedmiotów trzech królestw natury. Ozdobione 48 tablicami kolorowanych wizerunków zwierząt i roślin, tudzież wielą kliszami w teksciе 6 tomów, 8-ka. Warszawa 1857, rs. 12.

Historja o komecie albo o tej gwiaździe co miała światem gonić, a napisał o niej taki, ce kalendarz na cały rok funduje, 12-ka. Kraków 1857, kop. 10.

Historyczne opisanie kościoła szydłowskiego na Żmudzi wsławionego cudownym obrazem Matki Boskiej, przez J. B. 16-ka. Wilno 1859 roku, kopiejek 30.

Hoeflinger Christophoro, Directorium pro ecclesiis parochialibus, in quibus praestantiores sacrae functiones sine Diacono et Subdiacono persolvendae sunt, et S. Rit. Congreg. Decretis et approbatis rubricistis excerptum a Christophoro Hoeflinger, Cum permissu Reverendissimi Ordinariatus Ratisbonensis, 12-ka. Ratisbonae 1854 kop. 35.

Hofmanowa Klemen. z Tańskich, Pisma:
Tom I. Wiązanie Helenki część I i II, powieści małe, Rozmowy i komadyjki, Powieści z Pisma świętego, z rycinami, rub. sreb. 1 kop. 50.
„ II. Swięte niewiasty, rs. 1 kop. 50.
„ III. Karolina, powieść rs. 1 kop. 50.
„ IV. Jan Kochanowski, powieść. rub. sreb. 1 kop. 50.
„ V. Drezno i jego okolice, z drzeworytami, rs. 1 kop. 50.
„ VI—X. Rozrywski dla dzieci, rs. 7 kop. 50.
Krystyna przez autorkę Karoliny. 16-ka. Warszawa 1858, rs. 1 kop. 50.

Hołowiński ks. Ignacy, Homiletyka przez ś. p. JW. JX. Ignacego Hołowińskiego arcybiskupa mohilewskiego metropolitę wszystkich rzymsko-katolickich kościołów w Rossji, rektora i professora rzymsko-katolickiej duchownej akademji w Petersburgu ułożona i alumnom tejże akademji wykładana w 1855 16-ka. Kraków 1859, rs. 1 kop. 50.
— Kazania niedzielne świętalne i przygodne oraz allokucje miane w Petersburgu przez s. p. księdza Ign. Hołowińskiego, arcybiskupa i t. d. Wydanie pośmiertne, 16-ka. Kraków 1857, rs. 2.
Toż samo na pap. welin. rs. 3.
— Legendy, 32-ka. Petersburg 1855, oprawne w płócienko angielskie, rs. 1 kop. 50.

Homeopatyczne przedochronne leczenie dzieci podłuh Dr. Gastier ułożone przez S. D. 12-ka. Kijów 1857, kop. 25.

Horain Juljan, Chwile stracone, 12-ka. Wilno 1857 roku kop. 75.

Huc (ksiądz) Wspomnienia z podróży po Tartarji, Tybecie i Chinach w latach 1844, 1845 i 1846 odbytej przez ks. missjonarza zgromadzenia św. Łazarza, z francuzkiego Dra med. Aleksandra Kremer 8-ka. Warszawa 1858, rs. 3.

Hulewicz Karol, Rzut oka na historję kościoła, 8-ka. Wilno 1858, kop. 40.

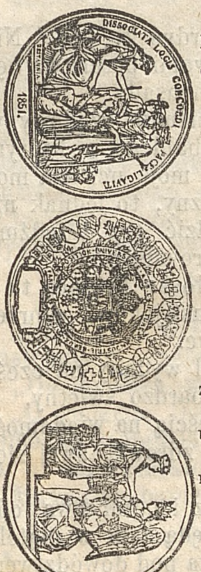
Humbold A. Kosmos, rys fizycznego opisu świata tom I przełożył J. Baranowski i L. Zejszner, tom II i III przełożył Hipolit Skrzyński, 8-ka. Wydanie drugie poprawne. Warszawa 1852, rs. 9.

Hymny kościelne, Przełożył z łacińskiego Ignacy Hołowiński arcybiskup i t. d. Wydanie pośmiertne 16-ka. Kraków 1857, rs. 2 kop. 40.

Jabczyński X. Jan, Rys historyczny miasta Dolska i jego okolic, połączony z ważniejszemi szczegółami historycznemi byłej dyecezji a teraz archidzecezji poznańskiej, 8-ka. Poznań 1857, rs. 1 kop. 20.

Jabłoński H. Gwido i dumki 16-ka. Wilno 1857, k. 45.

Jachowicz Stanisław, Cwiczenia pobożne dla dzieci rozwijające myśl z (ryciną), 12-ka. Warszawa 1857, kop. 30.
— Elementarz z materjałów przez ś. p. Stanisława Jachowicza przygotowanych ułożony i drzeworytami ozdobiony. 8-ka. Warszawa 1858, kop. 50.
— Pomysły do poznawania zasad języka polskiego 8-ka. Warszawa rs. 2.
— Rozrywki dla młodzieży rzemieślniczej, tom II, 8-ka. Warszawa 1857, kop. 25.
— Spiewy dla dzieci. Wydanie drugie ozdobione 12 drzeworytami 8-ka. Petersburg 1859, rs. 1 k. 50.



Mam zaszczyt uwiadomić, że znaczny wybór **zegarków** z fabryki

PATEK PHILIPPE
ET COMP.
W GENEWIE.

znajduje się w moim zakładzie przy ulicy Senatorskiej w domu PP. Kaniczek Nr. 464/5.

Jan Pahl.

(Nr. 420—3—3).

Do najęcia w każdym czasie:

Dwa pokoje kawalerskie z osobnem wejściem na dole w oficynie przy ulicy Bednarskiej Nr. 2687 za cenę 60 złp. miesięcznie. (Nr. 422—3—3).

Jest do sprzedania z wolnej ręki

MAJĄTEK ZIEMSKI
z lewej strony Wisły

składający się z 33 włok ziemi od skiby do skiby pszennej, łąk gruntowych, lasu budowlanego, z zabudowań dworskich w najgustowniejszem położeniu, ogrodu owocowego, lodowni, stawów zarybionych, zabudowań włościańskich nowych, młynów i wszystkich dogodności w tym majątku znajdujących się. Opinja tego majątku jest znana z dobrego zarządu.

Kolonja

czyli folwark składający się z 16 włok ziemi łąk, lasu, zabudowań tak dworskich jak i komorniczych zupełnie nowych, uwolnionych od wszelkich ciężarów z prawej strony Wisły.

Kolonja

składająca się z 8 włók ziemi z łąkami, zabudowaniami tak dworskiemi jako i komorniczemi zupełnie nowemi zbudowane blisko Warszawy za Pragą.

Summa 10,000 złot. pols.

na pierwszym numerze hypoteki jest do nabycia z odstąpieniem rs. 200.

Dom

przy ulicy 1-go rzędu zupełnie w dobrym stanie jest do nabycia na 8 procent za summę złp. 400,000.

Dom

nowy przy ulicy 3-go rzędu jest do sprzedania na 9 procent bardzo korzystny, za summę 130,000 rs.

Bliższe wiadomości powziąść można przy Rynku Nowego Miasta Nr. 313 w zajeździe Dominikańskim na 1-szem piętrze, rano od 8ej do 9ej, popołudniu między 2gą a 3cią u p. E. Barona. (Nr.—411.—3—3)

Nakładem Księgarni Polskiej, przy ulicy Miodowej, N. 482 wyszedł zeszyt VI-ty dzieła:

WIZERUNKI KRÓLÓW
i Książąt panujących w Polsce, od Mieczysława I-go do Stanisława-Augusta.

Zebrane i rytowane według autentycznych źródeł przez Al. Lessera, w formacie o połowę zmniejszonym niż Galerja Królów Polskich. Zeszyt ten obejmuje 4 portrety: 1) Ludwika Króla Polskiego i Węgierskiego, 2 Jadwigi, 2) Władysława Jagiełły, 4) Władysława Warneńczyka. Cena pojedynczego zeszytu 4 portrety obejmującego złp. 4, kop. 60; każdy portret oddzielnie złp. 2 (kop. 30) Płacący prenumeratę z góry, otrzymują całe dzieło 10 zeszytów a 40 portretów z tekstem za rs. 5; z przesyłką na prowincją za rs 6. Po wyjściu całego dzieła, cena niezawodnie podwyższoną zostanie na rs. 10. Oddając to tanie, a przecież jak najstaranniej wykonane wydanie Wizerunków Królów Polskich, za cenę tak umiarkowaną, że tylko bardzo wielka ilość prenumeratorów zwrot kosztów zapewnić nam może, mieliśmy szczególniej na względzie rozpowszechnienie naszej większej Galerji Królów, jedynej może w swoim rodzaju, bo zalecającej się wielkiem podobieństwem, jako zebranej ze źródeł najbardziej autentyczenych.

Galerja Królów w wielkim formacie, całe 15 zeszytów całkowicie już ukończoną została. Kosztuje, z kartą tytułową chromolitografowaną przedstawiającą wszystkie herby ziem dawnej Polski, z obszernym tekstem do pierwszych 14 zeszytu przez Juljana Bartoszewicza, rubli 25. Tekst do 15 zeszytów jest pióra innego autora. Egzemplarz w oprawie eleganckiej kosztuje rs. 33.

A. Dzwonkowski i Spółka.

(Nr. 417—3—3).

Na dniu 21 b. m. o godzinie 5ej po południu będzie miało miejsce Ogólne Zebranie Członków Spółki Komandytowej fabryki chemicznych nawozów w lokalu biura Zarządu przy ulicy Mazowieckiej Nr. 1347 w pałacu hrab. Krasińskich, na które Dyrekcja Zarządu zaprasza osoby w Spółce udział mającego. (Nr. 415—3—3)

Nakładem księgarni **R. Budkiewicza** w Żytomierzu wyszło i jest do nabycia w księgarni M. Glücksberga przy ulicy Krakowskie Przedmieście Nr. 411 (9) nowe dzieło p. t. **Wilkołaki** obrazek fantastyczny napisał **Andrzej Janowicz**, cena kop 90. Jest również do nabycia w znaczniejszych tutejszych księgarniach; na prowincji zaś u S. Arzta w Lublinie, H. Hurtig w Kaliszu, L. Możdżeńskiego w Kielcach i B. Stablewskiego w Płocku.

(Nr. 414—3—3)

W zakładzie artystyczno-litograficznym A. *Dzwonkowskiego* i Spółki, ulica Miodowa, Nr. 482 sprzedaje się portret *Józefa Garibaldego*, Dyktatora Obojga Sycylji, jak najstaranniej wykonany, cena złp. 3 gr. 10 (kop. 50).

(Nr. 407).

Do zakładu fryzjerskiego potrzebny jest chłopiec

w wieku lat 14 do 17 mający chęć zgłosić się może do zakładu Jana Markowskiego przy ulicy Bielańskiej Nr. 466. (Nr. 412—3—3)

Nkaładem Księgarni Polskiej ulica Miodowa Nr. 482 (4) wyszedł:

PRZEWODNIK

dokładny dla odwiedzających święte od wieków cudami słyszące miejsce w obrazie Najświętszej Panny Marji na Jasnej Górze w Częstochowie zebrany przez Józefa Lompę członka korrespondującego Towarzystwa Rolniczego w Królestwie Polskiem. Cena złp. 2 (kop. 30) edycja illustrowana ozdobiona jest 9 obrazkami i kosztuje złp. 4 (kop. 60). (Nr. 404—5—5)

TEATR WIELKI Jutro: *Burgrafowie.*
TEATR ROZMAITOSCI. — Dziś *pan Jowialski.*

---

w Drukarni J. Jaworskiego.—Wolno drukować.—Warszawa dnia 12 (24) września 1860 r —Starszy Cenzor, *F. Sobieszczański*